TOŻSAMOŚĆ · OPINIA

PROGRAM WIELKIEJ POLSKI

Adam Szabelak · 13 marca 2024



W bieżącym kontekście politycznym niewątpliwie pojawia się potrzeba wypracowania klarownego programu, który spajałby idee i cele ruchu narodowego w jedną spójną wizję. Niestety, przez cały okres III RP narodowcy wciąż nie wykształcili jasnego zbioru postulatów, a niemal każdej próbie aktywności wyborczej towarzyszy swoisty koniunkturalizm tłumaczony koniecznością współpracy z koalicjantami lub wymogami marketingu politycznego.

Jako oczywistość jawi się potrzeba wypracowania „Programu Wielkiej Polski" – planu działania mającego na celu usystematyzowanie pracy polskich narodowców zrzeszonych w szeregu różnych organizacji działających na odmiennych płaszczyznach. Rozważania nie będą oderwane od dotychczasowych osiągnięć środowiska, więcej nawet – po prostu przypomniane zostaną najważniejsze zapisy programu Ruchu Narodowego (dla przypomnienia – ruch narodowy pisany małą literą to całe środowisko narodowe; Ruch Narodowy to partia polityczna) pt. *Suwerenny Naród w XXI wieku* z 2016 roku. Uważny czytelnik bez problemu dostrzeże w wielu miejscach jawne sprzeczności z *Konstytucją Wolności* – programem współtworzonej przez Ruch Narodowy Konfederacji.

> Można powiedzieć, że to właśnie brak konsekwencji i zbyt częste wewnętrzne sprzeczności są jedną z głównych przyczyn relatywnie marginalnego znaczenia ruchu narodowego w III RP.

Suwerenność polityczna

Według programu Ruchu Narodowego polski model demokracji wprowadzony po 1989 roku ogranicza skuteczną władzę państwową. Partia w odpowiedzi zaproponowała szereg reform obejmujących m.in. wzmocnienie władzy premiera i ograniczenie roli prezydenta do strażnika Konstytucji, wprowadzenie ordynacji mieszanej z dodatkowymi „bonusowymi" mandatami dla zwycięskich komitetów wyborczych w celu utrzymania stabilnej większości parlamentarnej, zapewnienie różnorodności politycznej przez zniesienie progu wyborczego. Równolegle do wzmocnienia władzy wykonawczej zaproponowano rozwiązania wspomagające oddolną aktywność polityczną, w tym m.in. instytucję corocznego „dnia referendalnego", podczas którego pytania referendalne byłyby powiązane z konkretnymi projektami ustaw, a także zniesienie wymogu frekwencyjnego dla ważności referendum. Obywatele mieliby także mieć kontrolę nad finansowaniem poszczególnych ugrupowań – każdy głos w wyborach byłby połączony z dobrowolną deklaracją obywatela o przekazaniu odpowiedniej, równej dla wszystkich głosów, kwoty z budżetu państwa. Z drobniejszych proponowanych zmian warte uwagi są m.in. zniesienie parytetu wyborczego, a także zakaz sondaży przedwyborczych, spotów radiowych i telewizyjnych oraz wynajmowania wielkopowierzchniowej reklamy zewnętrznej.

Wszystkie ww. propozycje są godne rozważenia, jednak w warunkach wysokiej polaryzacji społecznej oraz niskiego poziomu elit państwowych kluczowe jest coś innego – stworzenie realnej kuźni kadr dla państwa polskiego. W programie RN określono ją mianem Szkoły Kadr Politycznych, ale ta nazwa wydaje się myląca. Państwo to coś znacznie więcej niż politycy, to cała machina, która na każdym szczeblu potrzebuje wykwalifikowanych i ofiarnych ludzi. Środowisko narodowe funkcjonuje we współczesnym polskim życiu publicznym praktycznie od początku III RP. Ilu w tym czasie nauczycieli, urzędników, prawników czy mundurowych zapewniło narodowi? Na pewno zbyt niewielu w stosunku do potrzeb. Ponad trzy dekady to wystarczający czas, żeby wychować naprawdę pokaźną liczbę ludzi, którzy staną się elitą. Nie zrobiono tego, czego efekty obserwujemy każdego dnia.

> Zbyt dużą wagę w działaniach wielu narodowców zajmuje bieżączka polityczna, a zbyt małą budowanie podstaw instytucjonalnych dla trwałej przebudowy polskiego życia społecznego. Polityk bez solidnego „społeczeństwa obywatelskiego" stojącego za nim jest tylko kukiełką lub – jak kto woli – chorągiewką, która musi powiewać tak, jak wieje wiatr.

Innym – absolutnie kluczowym w obecnej sytuacji geopolitycznej – postulatem RN jest militaryzacja narodu. To zagadnienie, które można realizować oddolnie, przez zachęcanie do szkoleń swoich działaczy, oraz odgórnie, przez postulat wprowadzenia na przykład obowiązku podstawowego przeszkolenia wojskowego na młodych Polaków. Jest to jeden z dobitnych przykładów pokazujących brak autentyczności środowiska narodowego w oczach społeczeństwa. Patriotyzm musi łączyć się z gotowością poświęcenia własnego życia dla wspólnoty. W ostatnich latach zyskaliśmy ogromne możliwości szkoleń m.in. w ramach Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej czy w Wojskach Obrony Terytorialnej. Ilu narodowców złożyło przysięgę wojskową? Niewielu. Gardłowanie o „odbieraniu suwerenności" jest dużo łatwiejsze, niż realne przygotowywanie się do obrony tejże.

Zwiększenie kontroli nad imigracją jest kolejnym ważnym aspektem programowym RN. Tutaj bez wątpie-

nia Ruch Narodowy i całe środowisko konsekwentnie od lat temat podnosi. Zadać sobie jednak trzeba pytanie, ile np. fachowych opracowań w tej dziedzinie powstało z inicjatywy któregokolwiek z podmiotów funkcjonujących w ramach środowiska narodowego? Nie kojarzę żadnego. To tylko jeden przykład szerszego zjawiska w postaci braku przykładania odpowiedniej wagi do budowy i rozwijania zaplecza analitycznego i pogłębionych programów sektorowych przez Ruch Narodowy i środowisko narodowe w Polsce.

Kolejna dziedzina to polityka zagraniczna. Jako fundamentalne zagrożenie dla przyszłości polskiego narodu po roku 1989 Ruch Narodowy postrzega bezkrytyczne przyjęcie modelu modernizacji zaproponowanego przez Zachód. Polska stawia czoło nowej kolonizacji o charakterze gospodarczym, politycznym oraz, co najistotniejsze, kulturowym. Centralizację struktur Unii Europejskiej i ideologiczne zacietrzewienie tej instytucji postrzega się jako zagrożenie dla suwerenności państw członkowskich – stąd postulat opuszczenia w dłuższej perspektywie struktur UE. Warto zadać sobie pytanie: co w kontekście neokolonializmu kulturowego narodowcy zrobili, aby budować siłę własnej kultury? Łatwo jest mówić o zagrożeniach, znacznie trudniej myśleć, jak skutecznie te zagrożenia zwalczać, jak budować i przejmować instytucje kulturalne itd. Co w tym zakresie zrobiło całe środowisko narodowe? Niewiele. Przeciętny narodowiec dzisiaj to człowiek nastawiony na sprzeciw wobec LGBT, UE, roszczeń żydowskich czy napływu do naszego kraju Ukraińców. Nie ma jednak praktycznie żadnego programu pozytywnego, twórczej narracji. Nie ma nawet ambicji tworzenia wielkiej kultury, godnej Wielkiej Polski.

CZYTAJ TAKŻE: Militaryzacja narodu. Propozycje i rozważania

Suwerenność gospodarcza

Istotnym elementem programu Ruchu Narodowego z 2016 roku była gospodarka. Niestety, ostatnie lata pokazały, że narodowcy jakby dali sobie wmówić, że w tej sferze specjalistami są liberałowie, więc w dużej mierze zarzucili własne postulaty i po prostu zaczęli mówić językiem tzw. „wolnościowców".

> W 2016 roku Ruch Narodowy wyrażał przekonanie, że potęga gospodarcza kraju opiera się na silnym przemyśle i rozwiniętej bazie technologicznej. Wskazywano na przykłady krajów, takich jak Stany Zjednoczone, Niemcy czy Chiny, które odnoszą sukcesy dzięki liczbie i jakości swoich fabryk, zakładów produkcyjnych i centrów technologicznych będących własnością krajowych firm. W związku z tym RN postulował wspieranie rozwoju przemysłu oraz odpowiedniego kształcenia specjalistów, aby zaspokajać potrzeby sektora przemysłowego.

Co ciekawe RN podkreślał znaczenie wspierania rodzimych przedsiębiorstw o zasięgu międzynarodowym poprzez dialog z rządem i pomoc dyplomatyczną. Partia uznała również istotną rolę państwa w sektorach strategicznych takich jak energetyka, drogi, koleje czy sektor zbrojeniowy. W praktyce jednak najważniejsi politycy RN aktywnie krytykowali na przykład ekspansję Orlenu, twierdząc, że powstaje zbiurokratyzowany „moloch". W istocie ten „moloch" stał się największą firmą Europy Środkowo-Wschodniej będącą doskonałym narzędziem realizacji polskich interesów narodowych. W skali globalnej nie jest żadnym ewenementem.

W programie RN znalazły się zapisy o protekcjonistycznym podejściu do gospodarki, sprzeciwie wobec

polityki przyciągania inwestycji poprzez tanią siłę roboczą i ulgi podatkowe mogące szkodzić lokalnemu rynkowi, zachętach do zakupów produktów rodzimego pochodzenia poprzez systemy certyfikacji oraz ochrony ziemi przed zagraniczną akwizycją. Ponadto partia podkreślała istotność sektora rolnego oraz rozwijania konkurencyjności polskiego przemysłu rolnego i spożywczego. Zwracała uwagę na rolę spółdzielni rolniczych i sprzedaży bezpośredniej wśród rolników jako narzędzi wspierających małe gospodarstwa.

W programie odnaleźć możemy także krytykę braku świadomej polityki rozwoju regionalnego w Polsce po 1989 roku. Zauważono, że dotychczasowe działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i przyczyniły się do nasilenia patologicznych zjawisk takich jak metropolizacja kraju i zaniedbywanie mniejszych miejscowości. Postawiono postulat regulacji rozwoju poprzez równoważenie inwestycji oraz wsparcia dla małych i średnich miast. Ponadto wezwano do przesunięcia niektórych instytucji państwowych z Warszawy do innych miast, aby zmniejszyć skoncentrowanie władzy i decyzji w stolicy. W kontekście rozwoju infrastruktury podkreśla potrzebę inwestycji w sieć dróg i kolei, by wykorzystać korzystne położenie Polski w regionie. Cóż... wydaje się, że jest to kolejny zupełnie zaniedbany punkt programowy.

W kwestii polityki mieszkaniowej ugrupowanie postulowało w 2016 roku rozwiązania zupełnie sprzeczne z postulatami Konfederacji – wsparcie prawdziwej spółdzielczości mieszkaniowej, rozwijanie budownictwa społecznego oraz budowę tańszych mieszkań na wynajem. Ruch Narodowy podkreślał również znaczenie dbałości o jakość urbanistyczną wraz z budową nowych mieszkań. Obecnie istotniejsze okazuje się chociażby bronienie idei budowy mikrokawalerek, w której lubują się patodeweloperzy.

Ruch Narodowy zauważał także konieczność naprawy polskiego rynku pracy. W programie wskazano na potrzebę uregulowania rynku pracy w taki sposób, aby zapewnić pracownikom poszanowanie ich praw, pracodawcom bezpieczeństwo prawne i elastyczność działania, a bezrobotnym szybki powrót do zatrudnienia. Jednym z postulatów było rozważenie fiskalnego faworyzowania umów o pracę na czas nieokreślony poprzez wprowadzenie specjalnych ulg podatkowych dla pracodawców. Zwrócono również uwagę na nadmierne obciążenia biurokratyczne związane z zatrudnianiem na umowę o pracę oraz potrzebę uproszczenia prawa pracy poprzez ponowną kodyfikację przepisów. Bez wątpienia w ostatnich latach postulaty ucywilizowania rynku pracy ustąpiły podnoszonym w duchu ideologii wolnorynkizmu postulatom „całkowitej swobody" zawierania umów.

W kontekście rynku pracy w 2016 roku proponowano stworzenie ogólnokrajowego systemu robót publicznych, aby zapewnić zatrudnienie dla wszystkich chętnych (czyli de facto „socjalistyczną" politykę pełnego zatrudnienia), a także kontrolę imigracji, pozwalając na dostęp na rynek pracy tylko dla imigrantów z umiejętnościami deficytowymi.

Niezwykle interesujące było w ostatnich miesiącach obserwowanie polityków Ruchu Narodowego gimnastykujących się w obronie pomysłu wprowadzenia bonu zdrowotnego i istotnie częściowej prywatyzacji obecnego systemu... W swoim programie partia jednoznacznie sprzeciwiała się prywatyzacji służby zdrowia, uznając kontrolę państwa za niezbędną dla utrzymania dostępu do usług medycznych dla wszystkich obywateli. Zaproponowano nawet powszechny dostęp do służby zdrowia finansowany z budżetu państwa zamiast systemu ubezpieczenia zdrowotnego opartego na składkach, który jedynie niepotrzebnie komplikuje system.

Wskazano także na konieczność zatrzymania emigracji lekarzy i pielęgniarek poprzez zwiększenie atrak-

cyjności pracy w kraju przez podwyżki wynagrodzeń oraz zwiększenie liczby personelu medycznego. Dodatkowo zaproponowano pokrycie kosztów edukacji przez pracowników medycznych, którzy opuszczają kraj bezpośrednio po zakończeniu studiów. W programie Konfederacji z kolei dowiedzieć się możemy, że NFZ jest „reliktem komunistycznego myślenia o świecie i państwie", a także „organizacją opartą o nieograniczony, scentralizowany monopol państwowego urzędu", która „jest rozwiązaniem katastrofalnym".

Podatki. Kolejny punkt programu, który – określając to delikatnie – uległ poważnej ewolucji. RN w swoim programie dostrzegał potrzebę uproszczenia systemu podatkowego. Wskazywano na konieczność zrównoważonego obciążenia podatkowego, uwzględniając różnice w dochodach między grupami społecznymi. Postulowano m.in. zwiększenie kwoty wolnej od podatku jako sposób na obniżenie obciążeń podatkowych szczególnie dla osób o niższych dochodach, a także zerową stawkę VAT na produkty i usługi związane z wychowaniem dzieci i zwiększenie ulgi prorodzinnej w podatku PIT.

> Ale oprócz tego RN zwracał uwagę na konieczność obciążenia majątków i dochodów majątkowych w większym stopniu, w tym dochodów z najmu, inwestycji, dywidend oraz praw własności intelektualnej. Wskazywał również na potrzebę zwiększenia nadzoru nad rozliczeniami podatkowymi międzynarodowych korporacji, aby uniknąć unikania opodatkowania przez te instytucje.

Innym ciekawym rozwiązaniem proponowanym w 2016 roku, o którym od dłuższego czasu nie słychać zbyt wiele, jest wprowadzenie prorodzinnej emerytury obywatelskiej, która miałaby za zadanie zapewnić środki utrzymania osobom po osiągnięciu określonego wieku. Proponowany model emerytury obywatelskiej opierałby się na świadczeniach wypłacanych wszystkim obywatelom w stałej, równej kwocie zapewniającej przeżycie. Emerytura ta miałaby być finansowana bezpośrednio z budżetu państwa, z zachętami do oszczędzania prywatnego i pracowniczego za pomocą ulg podatkowych i innych narzędzi fiskalnych. RN postulował również dodatek prorodzinny do emerytury, który miałby być formą wynagrodzenia emeryta-rodzica za wkład w wychowanie dzieci. Ruch Narodowy sugerował rezygnację z systemu składkowego na rzecz finansowania emerytury obywatelskiej z podatków, co wymagałoby radykalnej obniżki składek emerytalnych oraz połączenia ich w jedną daninę z podatkiem dochodowym.

CZYTAJ TAKŻE: To Konfederacja miała być na miejscu Hołowni i Kosiniaka. Co poszło nie tak?

Suwerenność kulturowa

Ruch Narodowy w swoim programie wyraźnie akcentuje potrzebę ochrony wartości rodzinnych i instytucji rodziny w Polsce. Wskazuje na długotrwałe ataki na tę instytucję zarówno w okresie PRL, jak i współcześnie, które doprowadziły do obecnego kryzysu rodziny i małżeństwa objawiającego się m.in. spadkiem liczby małżeństw, wzrostem rozwodów i rezygnacją z posiadania dzieci.

Decyzję o wprowadzeniu świadczenia wychowawczego (tzw. „500+") Ruch Narodowy ocenił pozytywnie jako działanie wspierające rodziny. Dziś politycy grupowania co prawda nie mówią wprost o konieczności likwidacji świadczenia, ale nawołują do ograniczenia polityki „rozdawnictwa".

RN wskazywał na konieczność zakazu finansowania ideologii gender oraz promocji dewiacji seksualnych.

Zauważono kluczową rolę zachodnich fundacji, które swoimi pieniędzmi od wielu lat wspierają organizacje promujące niebezpieczne dla polskiej racji stanu ideologie. W 2017 roku RN przedstawił projekt ustawy zakazujący zagranicznego finansowania NGO. Czy ten – szczególnie istotny – postulat był później forsowany? Nie. Czy opracowywano go merytorycznie? Nie. Czy podjęto działania budujące poparcie społeczne dla tej inicjatywy. Nie.

RN zwracał także uwagę na potrzebę przywrócenia dyscypliny w szkołach, wprowadzenia treningów funkcjonalnych jako podstawowego elementu na lekcjach w-f, a także przywrócenia lekcji przysposobienia obronnego. Inne postulaty to: odbudowa szkolnictwa zawodowego i specjalistycznego, wprowadzenie kształcenia dualnego – w szkole i w zakładach pracy, przywrócenie egzaminów wstępnych na studia, wprowadzenie narodowego kredytu studenckiego w celu skoncentrowania finansowania na kierunkach pożądanych przez rynek pracy.

Kolejne ciekawe punkty programu, które przez ostatnie lata uległy rozmyciu, to: walka na arenie międzynarodowej z antypolonizmem, promocja polskiej kultury za granicą, zabezpieczenie wolności słowa przed zagrożeniem płynącym ze strony wielkich korporacji cyfrowych, które powinny być poddane polskiemu prawu.

Na zakończenie – ochrona środowiska. Temat jakże dzisiaj modny i jakże ważny z punktu widzenia narodowego. W programie Ruchu Narodowego ochrona środowiska naturalnego uznana została za jeden z priorytetów ugrupowania. W programie Konfederacji temat ten praktycznie nie istnieje, a politycy z nią związani wolą poświęcać dużo wysiłku, aby zaprzeczać zmianom klimatu. RN według swojego programu dąży do zachowania równowagi między rozwojem gospodarczym kraju a ochroną środowiska, wyrażając sprzeciw wobec przesadnego ekologizmu, który mógłby blokować wzrost gospodarczy, co oczywiście nie oznacza całkowitej deregulacji w tym temacie.

CZYTAJ TAKŻE: Abdykacja z polskości zamiast nowego nacjonalizmu

Podsumowanie

Jak wynika z powyższych rozważań, polski ruch narodowy jest w stanie zaproponować dość ambitny i ciekawy program przebudowy naszej rzeczywistości. Problemem jest jednak poważny brak konsekwencji. Dlaczego świadomy wyborca miałby zaufać partii, która w 2016 roku sprzeciwiała się chociażby prywatyzacji służby zdrowia, a której politycy w 2023 roku żywiołowo bronią pomysłu tzw. „bonu zdrowotnego"? Podobne sprzeczności dostrzec można w wielu innych obszarach. Ruch Narodowy nie jest obecnie ugrupowaniem mogącym pochwalić się choćby niewielką częścią wyrazistości programowej i ideowej liberałów spod znaku Nowej Nadziei. Sukces tej ostatniej bierze się właśnie z dekad ustawicznego powtarzania tych samych prawd liberalnej wiary. Narodowcy w tym samym czasie zbyt często w imię koniunkturalizmu politycznego zmieniali swoją narrację. Zamiast powtarzanych nieustannie haseł i regularnego obudowywania ich własnymi instytucjami, obserwowaliśmy „doczepianie się" do ugrupowań, z którymi współpraca akurat umożliwiała sukces wyborczy.

A przecież można mówić o rzeczach wprost zapisanych w programie Ruchu Narodowego z 2016 roku, czyli m.in. o konieczności zmiany ustrojowej, wzmocnieniu znaczenia głosu narodu w życiu politycznym, wzięciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju przez każdego obywatela, konieczności opuszczenia UE, rozwoju rodzimego przemysłu, organizowaniu rolników w spółdzielnie, dowartościowywaniu mniej-

szych ośrodków, potrzebie naprawy rynku pracy czy systemu ochrony zdrowia, budownictwie społecznym, emeryturach obywatelskich, korekcie systemu podatkowego, konkretnych rozwiązaniach wspierających rodziny, rozwoju kształcenia zawodowego czy walce z cyfrowymi gigantami ograniczającymi wolność słowa. W większości to są sprawy niepodnoszone przez polskie ugrupowania polityczne, podnoszone w niewielkim stopniu, albo podnoszone tylko w warstwie retorycznej.

> Ruch Narodowy odzyskać musi swoją podmiotowość programową. To absolutna podstawa dla zapewnienia przyszłości politycznej narodowców w polskiej przestrzeni publicznej.

Następnie należy rozpocząć systematyczną edukację społeczeństwa, która pozwoli zrozumieć i zaakceptować proponowane zmiany. Komunikacja jest kluczowa w procesie budowania zaufania i przekonywania do nowych koncepcji, zwłaszcza w przypadku propozycji mogących budzić kontrowersje lub obawy. Jest to wieloletnia praca u podstaw, dotychczas szalenie zaniedbana, którą z jednej strony wykonywać musi nacjonalistyczne społeczeństwo obywatelskie (wspomniane już instytucje), a z drugiej narodowi politycy, dla których nie powinno być jedynym celem zdobycie mandatu poselskiego. Ponadto wobec poszczególnych stałych postulatów budować można szerokie koalicje wśród grup społecznych, ekspertów i innych partii, które niekoniecznie wspierać będą cały program narodowców. W ten sposób zdobyć można realny wpływ na rzeczywistość. Tego wymaga od nas Wielka Polska.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/program-wielkiej-polski/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć